

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK 16 MARCA 1950 ROKU

Nr 75 (1356)

Grabarze niepodległości Francji Rząd Bidault poddaje kraj pod całkowitą kontrolę amerykańską

GENEWA (PAP). — Z Paryża do-rosza, że Francuskie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do omawiania umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie tzw. „pomocy wojskowej”.

Przewodniczący Komisji Obrony Narodowej — deputowany Montel (PRL) usiłował wykazać, że umowa ta nie zagraża francuskiej niezawisłości narodowej. Twierdził on mianowicie, że Francja ma prawo... do-agać się sprzętu wojskowego w do-wolnej ilości, ale musiał przyznać, że sprzęt ten nie stanowi „ostatnie- go krzyku techniki”. Montel domagał się zwiększenia kredytów wojsko- wych. Deputowany Teitgen w imie- niu większości komisji spraw zagran- icznych bronił klauzuli, w myśl któ- rej Francja potrzebuje zgody Amery- kanów na użycie dostarczonej broni. Minister spraw zagranicznych Schu- man uzasadniał umowę z USA w o- gólnikowym przemówieniu.

Następnie zabrał głos deputowany postępowy De Chambrun, który do- gał się odcroczenia debaty, aby Zgromadzenie mogło uprzednio zba- dać dwa główne punkty apelu Komit- etu Obronców Pokoju w sprawie za- przestania wysiłku zbrojeniowego i zre- dukcje budżetów wojskowych i sił zbrojnych oraz w sprawie zakazu bro- ni atomowej.

Uzasadniając swój wniosek De Chambrun stwierdził, że umowa o tzw. „pomocy wojskowej” stanowi część składową amerykańskich plan- ów agresji i wchodzi w ramy osia- wionej „doktryny Trumana”.

Zakładając się teraz — powiedział De Chambrun pod adresem rządu — u boku Czang Kai-szeka, który był największym odbiorcą amerykańskiej pomocy wojskowej i liczy teraz na trzecią wojnę światową, by odzyskać swą posiadłość, jesteśmy u boku waszej własnej kreatury Gao-Dai i u boku Tealadarisa, a mówię się już półoficjal- nie o zbliżeniu z Franco.

Broń dostarczona przez Ameryka- nów — mówił dalej De Chambrun — będzie mogła być użyta przeciwko ludowi pod pretekstem „zaburzeń wewnętrznych”, tekst umowy mówi bowiem o tzw. „agresji pośredniej”. W ten sposób okazuje się, że plan

„pomocy” amerykańskiej ma zapew- nić nie bezpieczeństwo kraju, lecz bezpieczeństwo obecnego reżimu.

Kończąc mowa wezwał do odcro- czenia debaty nad umową z USA i do omówienia najpierw propozycji Światowego Kongresu Obronców Poko- ju.

Wniosek deputowanego De Cham- brun został odrzucony mechaniczną większością głosów.

W dalszym ciągu debaty przemawiał m. in. deputowany komunistycz- ny Billoux. Stwierdził on na wstępie, że dwustronna umowa z USA ozna- cza podporządkowanie Francji strate- gicznemu planom amerykańskim pod pretekstem „wzajemnej pomocy”.

Umowa ta jest wyrazem woli miliard- erów amerykańskich, którzy pragną skolonizować Francję, by wyszukać nie ludzką francuską klasę robotni- cą oraz utrzymać ludy zamorskie pod jarzmem kolonialnym i przygo- tować agresję przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym.

Mowa podkreśliła, że plany te cze- ka nieuchronne fiasko, albowiem nie

mał połowa ludności świata zerwała już definitywnie z kapitalizmem i wkroczyła na drogę socjalizmu.

Billoux przypomniał charakterysty- czny wstęp do ustawy amerykańskiej o „pomocy wojskowej”. Jak wy- nika z tego wstępu, ustawa ma „za- pewnić obronę i ogólny dobrobyt USA drogą dostarczenia innym krajom pomocy wojskowej”. A zatem — stwierdził mowa — pracujecie w isto- cie rzeczy dla królów Wall-Street. Deputowany Billoux poddał następ- nie analizie poszczególne artykuły umowy dwustronnej z USA.

Stwierdził on m. in., że umowa ta zmusza Francję do dostarczenia Ame- rykanom „surowców strategicznych”, czyli, że czyni z nich panów przemy- słu francuskiego. Nakazuje ona da- lej wprowadzenie zbrodniczych ustaw represyjnych przewidując, że rząd francuski podejmie „środki bezpie- czeństwa”, by zapewnić transport i magazynowanie dostarczonej broni.

„Eksperci” amerykańscy, którzy ma- ją czuć nad użyciem broni we Francji, otrzymać mają wynagrodze-

nie w sumie 185 milionów franków. Strategiczne plany amerykańskie przewidują udział Niemiec a zatem odrodzenie militarystyki niemieckie- go. Słowem umowa z USA poddaje Francję kontroli amerykańskiej i po- ciąga za sobą rezygnację z niezawis-łości narodowej. — Nie dziwne, że lud francuski będzie uważał przy- jęcie tej umowy za akt zdrady.

Bezprzykładne zwycięstwo Bloku Komunistów i Bezpartyjnych w wyborach do Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR

MOSKWA (PAP). — Central- na Komisja Wyborcza ogłosiła komunikat który stwierdza, że otrzymano od wszystkich Okrę- gowych Komisji Wyborczych szczegó- łowe dane, dotyczące wy- borów z 12 marca 1950 roku do Rady Najwyższej ZSRR.

Ogólna ilość uprawnionych do głosowania we wszystkich okrę- gach wyborczych, według o- statecznych danych, wynosiła 111.116.373 osoby, z których w wy- borach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 111.090.010 osób, czyli 99,98 proc. ogólnej ilo- ści wyborców.

We wszystkich okręgach wy- borczych do Rady Związku na kandydatów Bloku Komunistów i Bezpartyjnych głosowało 110.788.377, co wynosi 99,73 proc. ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu.

Przeważając kandydatom na de- putowanych do Rady Związku

głosowało 300.146 osób, czyli 0,27 proc. ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu.

1.487 kartek wyborczych uznano za nieważne.

We wszystkich okręgach wy- borczych do Rady Narodowości głosowało na kandydatów Bloku Komunistów i Bezpartyjnych 110.782.009 osób, czyli 99,72 proc. ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu. 1.619 kartek wy- borczych uznano za nieważne.

Komunikat Centralnej Komisji Wyborczej podaje także szczegó- łowe liczby dotyczące wyników wyborów w poszczególnych republi- kach autonomicznych, w republi- kach autonomicznych i okrę- gach narodowościowych.

Komunikat zawiera poza tym listę wszystkich deputowanych wybranych do Rady Najwyższej ZSRR.

Pozdrowienia kobiet radzieckich dla hutniczek polskich

KATOWICE (PAP). — Do Wydzia- łu Kobiecego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hut- niców nadeszła depesza od Prezy- dium Centralnego Komitetu Zw. Zaw. Metalowców ZSRR, w której kobiety radzieckie, członkinie ZSM dziękują kobietom polskim za przyjacielskie pozdrowienia z okazji Międzynarod- owego Dnia Kobiet.

„Pozdrawiamy jak najserdeczniej — czytamy m. in. w depeszy — wszystkie polskie kobiety-hutniczki i życzymy im dalszych sukcesów w budowie socjalizmu, w walce o pok- ół i przyjaźń między narodami”.

W imieniu Prezydium CK ZZ Me- talowców ZSRR depeszę podpisały członkinie Prezydium — Julia So- łowiowa i Julia Wezarjanc.

Na konferencji „Caritas” we Wrocławiu

Księża - patrioci z Dolnego Śląska witają z uznaniem i radością projekt ustawy Rządu o Funduszu Kościelnym

WROCŁAW (PAP). W dniu 13 bm. odbyła się we Wrocławiu konferen- cja sprawozdawcza archidiecezjalne go zarządu „Caritas” z udziałem księ- ży, zakonników i działaczy katolic- kich, członków zarządów diecezjal- nych z terenu całego województwa wrocławskiego. Po omówieniu do- tychczasowej, coraz pomyślniej roz- wijającej się pod nowym zarządem działalności „Caritas” na Dolnym Śląsku, liczni księża wyrazili swe pozytywne ustosunkowanie do usta- wy o utworzeniu Funduszu Kościel- nego. Zebrani jednogłośnie przyjęli propozycję wysłania do Prezesa Ra- dy Ministrów RP Józefa Cyrankie- wicza depeszy następującej treści:

„My, księża Dolnego Śląska, zebrani na konferencji sprawoz- dawczej archidiecezjalnego zarzą- du „Caritas” w dniu 13. 3. 50

roku we Wrocławiu, omawiając stosunek Kościoła do Państwa, wdzięczni Panu Premierowi za tak łaskawe, przychylne ustosun- kowanie się do nas kapłanów i Kościoła katolickiego, wyrazem czego jest projekt ostatniej usta- wy o utworzeniu Funduszu Kościel- nego, składamy na ręce Pana Premiera wyrazy hołdu i czci tak dla Głowy Państwa jak i całego Rządu naszej Polski Ludowej.

W imieniu zebranych księży Dolnego Śląska — prezydium: ks. Henryk Zalewski — prezes, ks. kanonik Pietruski, ks. Stanis- ław Borowczyk, ks. Alojzy Górec- ki, mgr Woźny Feliks — dyrektor”.

Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której czytamy m. in.: „My, kapłani katolicy Dolnego Śląska, zebrani w dniu 13.3.1950 r.

po zapoznaniu się z pracą i dorob- kiem nowego archidiecezjalnego za- rządu związku „Caritas” we Wrocła- wiu oraz po zapoznaniu się i prze- dyskutowaniu projektu ustawy Rządu o utworzeniu Funduszu Kościel- nego, oświadczamy, co następuje:

Z przykrością my, księża, stwier- dzamy, że nowy archidiecezjalny zarząd „Caritas” napotykał i napotyka w swej dotychczasowej działalności na trudności i przeszkody ze strony niektórych czynników wyższej hier- archii kościelnej, które raczej win- ny zrozumieć to wielkie słowo „Caritas” i pomagać zarządowi w niesie- niu pomocy najbardziej potrzebują- cym.

Każda dobra wywierania na nas nacisku spotęguje z naszej strony jeszcze większy wysiłek w pracy nad realizowaniem miłosierdzia chrześcijańskiego w niesie- niu pomocy najbardziej potrzebu- jącej.

Z największą radością i uznaniem witamy, my, księża, ustawę Rządu o utworzeniu Funduszu Kościelnego, który nie tylko pozwoli nam na szer- sze niż dotychczas rozwinięcie pra- cy charytatywnej i duszpasterskiej, ale jednocześnie zabezpiecza nas na wypadek choroby, na starość oraz gwarantuje nam, księżom, tak cze- sto potrzebny wypoczynek w naszej ciężkiej duszpasterskiej pracy.

Składamy serdeczne podzięko- wanie Rządowi Polski Ludowej za to dobru dzieło oraz za uzna- nie zasług tych wszystkich księży, którzy swoją walką za wolność narodu polskiego i do- tychczasową pracą wykazali, że głęboko umiłowali naszą kochaną ludową Ojczyznę”.

Odmówieniem modlitwy i odpie- waniem „Roty” zakończono obrady.

Międzynarodowe Targi Poznańskie ukazą światu dorobek Polski i państw demokracji ludowej

WARSZAWA (PAP). — W zwią- zku ze zbliżającym się terminem Międzynarodowych Targów Poznańskich, których otwarcie nastąpi 29 kwietnia br., przez Polskiej Izby Handlu Za- granicznego tow. Ludwik Grossfeld udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP następującej wypowiedzi:

Rok 1950 jest w historii Targów Po- znańskich o tyle wyjątkowy, że Targi wypadają w kilka miesięcy po zwycię- śkim wykonaniu Planu 3-letniego i w momencie startu do wielkich za- dań Planu 6-letniego.

Wykorzystana więc zostanie okazja, aby pokazać osiągnięcia 3-letniej pra- cy w poszczególnych dziedzinach przemysłu, transportu, rolnictwa i innych dzia- dzin życia, a pokazując perspektywy Planu 6-letniego, wykupimy rosnące możliwości eksportu polskiego.

Targi tegoroczne będą ekspozycją potraktowaną zarówno z punktu wi- dzenia handlowego, jak i z punktu widzenia propagandowo-wystawowego.

Na uwagę zasługuje fakt, że w te- gorocznych Targach weźmie udział również Ministerstwo Rolnictwa i CSR, które w roku ub. nie brały u- działu. Staramy się objąć jak najzer- szachler zagadn. naszego życia państwowego.

Przygotowania do Targów dokony- wane są przez 18 grup branżowych, które mają za zadanie poza odpowie- dnim doborem eksponatów, z uwzględ- nieniem wszystkich nowości produkcyj- nych pokazać również prowadzoną walkę o jakość oraz wyniki osiągnię- te przez współzawodnictwo pracy i racjonalizację.

Udział wystawców zagranicznych za-

powiada się bogato. Na czoło wysuwa się Związek Radziecki, którego ekspo- naty zajmą powierzchnię krytą 2,990 mtr. kwadr., i powierzchnię otwartą o obszarze 5,019 mtr. kwadratów. Z państw demokracji ludowej Czechosłowacja zajmie łączny obszar powierzchni krytej i otwartej 2,170 mtr. kwadr., dużą powierzchnię zaj- mą Węgry, Rumunia i Bułgaria. U- dział w Targach weźmie również Nie- miecka Republika Demokratyczna. Z krajów kapitalistycznych zbiorowy u- dział zapowiedzieli Włochy, Holan- dia, Szwecja i Austria a ponadto o- szczególni wystawcy Belgii, Danii, Francji, Szwajcarii i Wielkiej Bry- tanii.

Księża - patrioci obradują Doniosła narada w Łodzi

W dniu 14 marca br. w lokalu Za- rządu Wojewódzkiego Związku Bo- jowników o Wolność i Demokrację w Łodzi, odbyło się plenarne zebra- nie komisji księży — członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Zebrań, któremu przewodniczył ks. proboszcz Jan Polak, wysłucha- lo sprawozdanie księdza proboszcza Zygmunta Pasternaka z obrad Cen- tralnej Komisji Księży w Warsza- wie, przy Zarządzie Głównym Związku Bojowników.

Po wyczerpującej dyskusji, która rozwinęła się nad referatem ks. Pas- ternaka, zebrani przystąpili do oma- wiania pracy organizacyjnej Kom- isji Księży przy Wojewódzkim Zarządzie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi.

Ksiądz Pasternak i liczni uczestni- cy zebrania w wypowiedziach swoich podkreślili, że przed Kom- isją Księży Związku Bojowników sto- ją poważne zadania w zakresie po- głębiania w szerokich kręgach ducho-

Księża - patrioci obradują Doniosła narada w Łodzi

wieństwa uczuć patriotycznych i zrozumienie dla potrzeb i zadań Pol- ski Ludowej.

Udział księży patriotów w pra- cach ogólnonarodowych i państwo- wych sprzyjać będzie kształtowaniu się w sposób właściwy stosunków między Kościołem a Państwem.

Szerze przemówień poświęconych był sprawie roztoczenia przez Kom- isję właściwej opieki nad księmi- a — członkami Związku.

Ks. Sulwiński, powiadomił mię- dzy innymi zebranych, że Zarząd Diecezjalny „Caritas” obejmuje w szerokim zakresie parafialne Zarzą- dy „Caritas” i placówki terenowe i oczekuje jak największej współ- pracy ze strony brać kapłanów. In- ni mowcy omawiali sprawy organi- zacji leżnictwa i czasów dla księ- ży oraz szereg innych praktycz- nych spraw.

Po wyczerpującej dyskusji zebra- ni liczni kapłani — patrioci wybra- li Zarząd Komisji. W skład Zarzą- du Komisji weszło 9 wybitnych przedstawicieli duchowieństwa kato- lickiego naszego województwa, na- czele z księdzem proboszczem Pas- ternakiem. Jako przewodniczącym, księdzem proboszczem Janem Pola- kiem, jako wice-przewodniczącym oraz księdzem kapłanem Francisz- kiem Barańskim jako sekretarzem.

Wybory w Albanii 28 maja rb.

TIRANA (PAP). — Prezydium Zgromadzenia Narodowego Alba-ńskiej Republiki Ludowej ogłosiło rozporządzenie, że wybory powsze- che do Zgromadzenia odbędą się 28 maja 1950 roku.

Japońscy zbrodniarze pod amerykańską opieką

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza oświadczenie wybitnego prawnika chińskiego — Mei Ju-ao, który w swoim czasie był sędzią Mię- dzynarodowego Trybunału Wojsko- wego na Dalekim Wschodzie, potę- piające fakt, że generał Mac Arthur uwalnia japońskich zbrodniarzy wo- jennych.

Postępowanie Mac Arthura — gło- si oświadczenie — jest wyzywaniem w stosunku do wszystkich narodów milijących pokój. Jest to zarzatem pogwałcenie układów międzynarod- owych, albowiem na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagra- nicznych w 1945 r. uprawnienia do- wództwa alianckiego w Japonii ogra- niczone zostały ściśle do wykonania warunków kapitulacji Japonii, w szczególności warunków, ustalonych w Deklaracji Poczdamskiej.

Mei Ju-ao zwrócił uwagę na jaskra- wy kontrast między postępowaniem Związku Radzieckiego, który propo- nuje osadzenie japońskich winowaj- ców wojny bakteriologicznej, a po- stępowaniem Mac Arthura, który u- walnia już zasądzonych zbrodniarzy wojennych.

Stawia to wymowny wyraz zasad- niczej różnicy między polityką świa- towego frontu pokój a polityką frontu agresji.

Można przypuszczać — kończy Mei Ju-ao — że imperializm amerykański uwolni ostatecznie wszyst- kich japońskich zbrodniarzy wojen- nych, chce bowiem współpracować z reakcją japońską dla przekształcenia Japonii w swą kolonię i bazę woj- skową.

Obowiązek zawierania umów planowych podniesie dyscyplinę wykonania planów gospodarczych

WARSZAWA (PAP). — Na ostat- nim posiedzeniu Komitetu Ekonomicz- ny Rady Ministrów rozpatrzył projekt ustawy o obowiązku zawierania umów planowych w gospodarce so- cjalistycznej.

Projekt ustawy — o doniosłym dla naszego życia gospodarczego znacze- niu — przewiduje, że przedsiębior- stwa państwowe i organizacje gospo- darcze sektora socjalistycznego ob- wiązane będą corocznie do zawiera- nia między sobą umów, regulujących ich prawa i obowiązki w zakresie za- opatrzenia, zbytu i przewozów towa- rów, niezbędnych do wykonania za- dań, wynikających z rocznych naro- dowych planów gospodarczych.

Umowy doprowadzą do skonkrety- zowania zadań planowych poszczegól- nych jednostek gospodarczych, zor- ganizowania ścisłej współpracy przed- siębiorstw socjalistycznej gospodarki i podniesienia dyscypliny gospodar- czej. Stają się one także źródłem prawidłowej, dostosowanej do zadań planowych, organizacji wewnętrznej pracy przedsiębiorstw.

Wstępne prace do jak najszybsze- go wprowadzenia w życie ustawy o obowiązku zawierania umów plano- wych — bezpośrednio po jej uchwa- leniu przez Sejm — zostały już roz- poczęte.

W atmosferze wzrostu dobrobytu

Z UCZUCIEM głębokiej radości przystępował naród radziecki do urn wyborczych, oddając swe głosy na kandydatów zwycięskiego Bloku Komunistów i Bezpartyjnych. Nie- dzielne wybory do Rady Najwyższej ZSRR odbywały się w atmosferze słusznej dumy z wielkich osiągnię- ciach we wszystkich dziedzinach budowni- ctwa socjalistycznego. Radzieckim obywatelom w chwili spełniania uro- czystego aktu wyborczego towarzy- szyla świadomość niezaprzeczalnej wyższości nad gruntemi ustrojem kapitalistycznym, towarzyszyła świadomość urzeczywistnienia w Związ- ku Radzieckim systemu socjalistycz- nego, systemu zapewniającego pełny dobrobyt masom pracującym w prze- ciwieństwie do ustroju wyższku i- nelży, wojny i bezrobocia.

Te wyższość zapewnił Związkowi Radzieckiemu nieznaną dotychczas nigdzie i nigdy rozmach gospodar- czej, nieustanny wzrost produkcji.

Majstrowie z PZPW Nr 4 podejmują długofalowe zobowiązania oszczędnościowe

Majstrowie „Weimaniej Czwórki” podjęli poważne długofalowe zobow- iązania oszczędnościowe do końca bieżącego roku. Majster oddziału przygotowawczego tow. Gorząd pod- niesie o 1 proc. oszczędność na oii- wie oraz o 1 proc. zaoszczędzi ar- tykułów technicznych. Tow. Wy- czawski, majster pralni, o połowę zmniejszy ilość odpadków, o 2 proc. podniecie oszczędność na oiiwie oraz o 1 proc. podwyższy wykona-

nie tylko odżywia się coraz lepiej, ale w coraz większym stopniu naby- wa artykuły, szaliczne w krajach kapitalistycznych — do przedmiotów zbytku — takie, jak: zegarki, elektro- luki, motocykle, aparaty fotogra- ficzne, radiodiodniki itp.

Tow. Mikołaj, wicepremier rządu ZSRR, w przemówieniu przedwybor- czym fakt ten zilustrował liczbami. Od chwili ogłoszenia obniżki cen, wy- noszącej przeciętnie 30 proc., w 60 większych miastach radzieckich ogó- lem sprzedano chleba tylko o 2 proc. więcej, przy czym zwiększył się za- kup pieczywa pszennego przy jedno- cześnie zmniejszonym popycie na chleb żytni, zwiększył się zaś powa- żnie popyt przede wszystkim na wie- ciej wyszukane artykuły żywnościowe oraz kosztowne wyroby przemys- łowe.

Świadczy to o obfitości wszelkiego rodzaju dóbr, dostarczanych przez radzieckie rolnictwo i przemysł dla zaspokojenia potrzeb mas pracują- cych. Jest to jeszcze jednym przeja- wem zwycięskiego marszu Związku Radzieckiego po drodze do komuniz- mu, ustroju, zapewniającego całko- wite zaspokojenie potrzeb ludności na bazie powszechnej obfitości.

Naród radziecki pod przewodem wielkiej WKP(b) i pod kierowni- ctwem genialnego Stalina, wzmacnia- jąc siły swego socjalistycznego pań- stwa, przeciwstawiając się zdecydow- anie i skutecznie wojennym planom imperialistów, podnosząc wagę do- brobyt w swym kraju — daje rów- nież i nam wspaniały przykład i wskazuje drogę, którą powinniśmy kro- czyć.

Dziś — dzięki radzieckiemu do- świadczeniu wiemy dobrze, że pod- nosząc ilość i jakość produkcji, obni- żając jej koszty — wzmacniamy siły pokoju na całym świecie i kładziemy również w naszym kraju fundamenty socjalizmu — ustroju dobrobytu mas pracujących.

S. K.

Marchlewski w rewolucji 1905 r.



żyć w naradach SDKPIL, która w praktyce rewolucyjnej walki zdawała swój egzamin bojowy.

Marchlewski dużo w tym okresie pisze; jego popularna broszura agitacyjna „Jak i o co walczyć” rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy, wskazując robotnikom metody walki masowej o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Przybierają one różnorodną formę. W Warszawie, w dniu 1 maja, SDKPIL wyprowadza na ulicę pierwszą masową demonstrację, w której bierze udział z górą 20 tysięcy robotników. Na krwawą masakrę, dokonaną przez policję i wojsko, masy robotnicze odpowiadają w dniu 4 maja wielkim strajkiem protestacyjnym, który unieruchomił wszystkie przedsiębiorstwa Warszawy.

Marchlewski w owym okresie przeżywa trudny czas. Partia poleca mu redagowanie wydawnictwa partyjnego, których liczba — mimo ciężkich warunków konspiracyjnych — wzrasta.

Pisze ulotki, odezwy, pracuje nie tylko w Zarządzie Głównym SDKPIL, ale i w Komitecie Centralnym, który w Warszawie, zebrał i masowo, zna go również zandarmeria, charakteryzując go krótko „organizator masówek”.

W czerwcu wybuchło w Łodzi historyczne powstanie zbrojne. Masy wyszły na ulice. W starciu z policją zginęło wiele osób. Pogrzeb zamordowanych zgromadził dziesiątki tysięcy robotników, a zaatakowani przez policję robotnicy zaczęli wznosić barykady. 3-dniowe walki łódzkiego proletariatu odbyły się echem nie tylko na ziemiach polskich, wywarły również potężne wrażenie na robotnikach rosyjskich.

Październik znowu rozlał się falą strajków. Zastrajkowali kolejarzy zarówno rosyjscy jak i polscy. Na manifest carski, dający klasie robotniczej pustą i kłamliwą obietnicę, proletariát odpowiedział wzmoczoną walką.

Marchlewski demaskując zdradziecką politykę burżuazji, pisał w owym czasie:

„Wszędzie burżuazja wynajduje hasła niby wspólne całemu narodowi. U nas w Polsce prawo ona o interesach narodowych, o „wspólnej nam wszystkim sprawie” i tak dalej... Interes narodu polskiego — to interes ludu robotniczego, który stanowi olbrzymią większość narodu. Ten lud robotniczy ojczyznę swą kocha, o swe interesy narodowe dba... Zwykła rewolucja ludowa zniszczy carat i zabezpieczy również naród polski od ucisku i prześladowań narodowych”.

W ogniu rewolucyjnych walk SDKPIL rosta, hartowała się, wzbogacała w doświadczenia kierownika i wodza walczących mas, zbliżając się coraz bardziej do leninowskiego stanowiska. Rósł również i uczył się od mas Julian Marchlewski. Wśród nawału pracy organizacyjnej i publicystycznej śledził przebieg walk w Rosji i w kraju, wyciąga z nich wnioski, zaczyna patrzeć inaczej na zagadnienie wsi i coraz większą wagę przywiązuje do sojuszu proletariatu miejskiego z pracującą wsią.

Wynikiem analizy doświadczeń rewolucji rosyjskiej jest artykuł Marchlewskiego opublikowany w roku 1906 w numerze 34 „Czerwonego Sztandaru” pt. „Na wieś towarzysze”. Stanowił on wielki krok naprzód w przewidywaniu biednego stanowiska SDKPIL w kwestii chłopskiej, stanowiska polegającego na niedocenianiu roli chłopstwa jako sojusznika proletariatu w rewolucji.

Rewolucja 1905 roku chyliła się po powstaniu w Moskwie ku kołcowi. Marchlewski pisał: „Przeżywamy nową fazę walki, zbrojną rewolucję w Moskwie i nowy strajk powszechny. I ta faza minie, ale rewolucja nie minie, dopóki carat nie legnie w gruzach”.

Niezwykła aktywność Marchlewskiego zwraca uwagę carskiej zandarmierii. Towarzysze wysyłają go do Belgii, ale on nie chce i nie może być

z dala od kraju; wraca, i staje znow do dawnej pracy.

Latem 1906 roku Marchlewski bierze udział w V Zjeździe SDKPIL, gdzie akceptuje stanowisko zajęte przez delegację polską na IV Zjeździe SDPRR i daje zdecydowaną odpowiadającą robotnikom metodę walki masowej o wyzwolenie społeczne i narodowe.

SDKPIL była jedynym przedstawicielem i przywódcą rewolucyjnego nurtu w polskim ruchu robotniczym. Lenin, który zwalczał jej błędne koncepcje, niejednokrotnie podkreślał

również zasługi SDKPIL-owców mówiąc: „Stworzyli oni po raz pierwszy czysto proletariacką partię w Polsce, proklamowali olbrzymiej wagi zasadę najściślejszego sojuszu robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej”.

Do tych zasłużonych SDKPIL-owców, którzy walczyli o to, by przyswoić Partii i ruchowi robotniczemu słuszną, rewolucyjną, leninowską linię, w pierwszym rządzie, obok Róży Luksemburg i Feliksa Dzierżyńskiego, należał gorący patriota i pionier bojownik — Julian Marchlewski.

Bojownik o szczęście ludu JAKUB SWIERDŁÓW w y b i t n y działacz bolszewicki



Jakub Swierdłow urodził się w roku 1885 w Niżnym Nowgorodzie (obecnie miasto Gor'ki). Ojciec jego był z zawodu grawerem.

Przebywając w środowisku rewolucyjnej młodzieży, Swierdłow już jako 15-letni chłopak rozpoczął samodzielne życie; w 16 roku życia stał się zawodowym rewolucjonistą.

W roku 1901 Swierdłow wypełnia wiele odpowiedzialnych zleceń Partii, rozwija działalność agitacyjną, prowadzi kółka młodzieży robotniczej.

W tymże roku zostaje po raz pierwszy aresztowany za udział w demonstracji robotniczej, urządzonej z okazji wyjazdu Gor'kiego, któremu rząd carski zakazał pobytu w Niżnym Nowgorodzie.

Po wyjściu z więzienia Swierdłow zakłada tajną drukarnię partyjną, w której drukowano ulotki rozpowszechniane wśród robotników Niżnego i Sormowa.

W 1902 roku powstał w Sormowie Komitet Rosyjskiej Partii Socjal-Demokratycznej, który dnia 1 maja urządza słynną w historii rosyjskiego ruchu robotniczego demonstrację, pod hasłem „Precz z carskim samowładztwem”. Jednym z organizatorów tej

demonstracji był Swierdłow.

Wysokie poczucie dyscypliny, odpowiedzialności, wierność zasadom i bezwzględna walka z wrogami leninizmu, uczynili ze Swierdłowa jednego z najwybitniejszych działaczy partyjnych.

W 1903 r. Swierdłow zostaje ponownie aresztowany. Gdy po wyjściu z więzienia dowiaduje się o rozłamie w Partii, który nastąpił na II Zjeździe RSD PR, staje bez wahania po stronie Lenina.

Prześladowany przez policję przenosi się z miasta do miasta, wszędzie dając się poznać jako znakomity organizator i agitator.

W 1905 r. jedzie do Jekaterynburga (obecnie Swierdłowski), by prowadzić działalność uświadamiającą wśród żołnierzy. Tworzy tam również robotnicze drużyny bojowe, których członkowie uczą się posługiwać bronią i zapoznają z taktyką walk ulicznych. Dzięki jego niestrudzonej pracy, organizacja uralska wybitnie się odznacza w dziejach ruchu rewolucyjnego 1905—1906. W grudniu 1905 roku Swierdłow wyjeżdża z ramienia uralskiej organizacji partyjnej na zwołaną przez Lenina Konferencję Tamerforską (w Finlandii), na której po raz pierwszy zetknął się osobiście dwaj wielcy wodzowie rewolucji — Lenin i Stalin.

Po powrocie z Finlandii Swierdłow z jeszcze większą energią oddaje się pracy partyjnej, promując bezlitośnie mienszewików, których demaskuje jako agentów reakcji w szeregach proletariatu.

W roku 1906 znowu wpada w ręce tropiącej go stałe policji. Po trzech latach twierdzy wyjeżdża do Moskwy, gdzie podejmuje szeroką działalność. Wkrótce jednak zostaje aresztowany i skazany na zesłanie. Po ucieczce z zesłania wraca do roboty partyjnej. Z polecenia Lenina i Stalina prowadzi prace przygotowawcze do wydania legalnej gazety bolszewickiej „Gwiazda”.

W roku 1911 — znowu więzienie i zesłanie do kraju Narynskiego. Ale i tu — wśród bezkresnej tajni, w okropnych warunkach życia — Swierdłow nie traci wrodzonej energii; studiuje „Kapitał” Marksa, przygotowuje się do dalszej rewolucyjnej pracy.

Lud węgierski obchodził uroczystość 102 rocznicę rewolucji węgierskiej

BUDAPEST. — Lud węgierski uroczystość obchodził 15 marca — 102 rocznicę rewolucji węgierskiej 1848 r. W całym kraju odbyły się liczne akademie i uroczystości. W Budapeszcie przed pomnikiem węgierskiego poety - rewolucjonisty Sandora Petoeffi odbył się wielki wiec młodzieży stolicy.

Prasa węgierska poświęca liczne artykuły tej doniosłej rocznicy narodu węgierskiego. Dziennik „Szabad Nep” podkreśla, że dopiero w okre-

sie władzy ludowej uroczystości rocznicowe nabrały charakteru ogólnonarodowego i są wyrazem przywiązania ludu węgierskiego do tradycji walk wyzwolenczych.

Dziennik wskazuje, że rocznica rewolucji na Węgrzech zbiega się z przypadającą wkrótce 5 rocznicą zwolnienia Węgier przez Armię Radziecką i stwierdza, że naród węgierski kojarzyć będzie zawsze rewolucję 1848 r. z rocznicą wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

Ostry i przewlekły kryzys gospodarczy ogarnął na początku XX wieku całe imperium carskie. Wzmocniony wyższy klasy robotniczej i idący z nim w parze ucisk polityczny, wywoływały coraz silniejsze wrzenie rewolucyjne. Klasa robotnicza Rosji coraz śmielej, coraz częściej występowała otwarcie przeciw zleniwionemu tyranii.

Wojna rosyjsko-japońska nie mogła caratowi utrwalić swego położenia politycznego i powstrzymać rewolucji, nie wpłynęła na uspokojenie mas. Przeciwnie. Nienawisć do caratu rosła, wrzenie rewolucyjne ogarnęło cały kraj.

Rząd carski czynił rozpaczliwe wysiłki, aby opanować sytuację, uciekając się do najniebezpieczniejszych środków.

22 stycznia przed pałacem Zimowym w Leningradzie wojska carskie zmasakrowały bezbronną robotniczą, którzy prowadzeni przez prowokatora, księdza Hapona, chcieli przedstawić carowi petycję.

Dzień 22 stycznia nazwano „Krwawą Niedzielą”. 22 stycznia udzielono robotnikom krwawej lekcji. Dnia tego została rozstrzelana wiara robotników w cara. Zrozumieli, że tylko w walce można zdobyć swe prawa.

Więść o straszliwej masakrze rozleżała się po całym kraju. Gniew i oburzenie ogarnęły klasę robotniczą, masowe strajki protestacyjne przekształcały się w strajki powszechne, w polityczne demonstracje. Robotnicy wychodzą na ulicę, wołając: „PRECZ Z CARATEM!”.

Polska klasa robotnicza na wypadki styczniowe odpowiedziała falą wieców i demonstracji. Na czele walki stanęła SDKPIL, polska, marksistowska, rewolucyjna partia proletariacka, wychowująca masy robotnicze Polski w duchu internacjonalizmu — najściślejszego sojuszu z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, najbliższym towarzyszem walki polskiego proletariatu. Partia, która drogę do wyzwolenia narodu polskiego łączyła nierozdzielnie ze zwycięstwem rewolucji w Rosji.

Na wezwanie SDKPIL zastrajkowali robotnicy Warszawy i Łodzi, Pabianic, Zgierza, Zawiercia, Częstochowy, Zagłębia Dąbrowskiego. Rosnie wielkie poczucie solidarności w polskiej klasie robotniczej z wydzierzanymi i losem robotników rosyjskich.

Zaraz w pierwszych dniach rewolucji przybywa do Krakowa Julian Marchlewski, wypróbowany rewolucjonista i gorący patriota, jeden z najbliższych współpracowników Róży Luksemburg i Feliksa Dzierżyńskiego, jeden z czołowych przywódców SDKPIL. Wypadki styczniowe zastały go w Niemczech. Ale Marchlewski wie, że jest potrzebny w kraju, chce wziąć jak najbardziej bezpośredni udział w walce, toczonej o wyzwolenie społeczne i narodowe polskich mas pracujących.

Marchlewski obejmuje redakcję „Czerwonego Sztandaru”, który staje się rewolucyjnym organizatorem i przywódcą mas ludowych. Pismo to jest ogromnie popularne, wszędzie dociera, przemawia w imieniu SDKPIL, nawołuje do solidarności z walczącymi towarzyszami rosyjskimi, daje wskazówki, jak prowadzić walkę.

Piętnięce zdradcy i wrogów klasy robotniczej, „Czerwony Sztandar” prowadził nieustępliwą walkę zarówno z caratem i klasami panującymi Rosji, jak i przeciwko klasom posiadającym Polskę oraz pozostającej na ich służbie pilsudczykowskiemu PPS.

Marchlewski był duszą i mózgiem pisma. Jego pióro, porównując artykuły zagrzewały do walki, głosiły prawdę o rewolucji, o wrogach i sojusznikach polskich mas ludowych.

Marchlewski nie ogranicza się do pracy publicystycznej. Znajdując czas, by przemawiać na wiecach, uczestni-

Protest pisarzy amerykańskich przeciw odmowie udzielenia wiz wojennych delegacji Światowego Kongresu Obrónców Pokoju

NOWY JORK (PAP). — 33 pisarzy amerykańskich z Howardem Fastem na czele ogłosiło odezwę protestującą przeciwko odmowie udzielenia wiz delegacji Światowego Kongresu Obrónców Pokoju, która pod przewodnictwem Picassa i dziekana katedry Canterbury Johnsona miała przybyć do USA i złożyć w Kongresie amerykańskim apel w sprawie pokoju. Pisarze amerykańscy wskazują w swym protestie, że żaden krok, zmie-

Pierwsza wielka narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej woj. łódzkiego

W dniu 14. 3. br. nastąpiło otwarcie pierwszej wojewódzkiej na rady członków Zarządu Spółdzielni Produkcyjnych z terenu województwa łódzkiego. Naradę zorganizowała Centrala Rolnicza Spółdzielni „Sa-

Skandaliczna gospodarka bylego zarządu „Caritas” w Siedlcach

WARSZAWA (PAP). — Nowy zarząd oddziału „Caritas” w Siedlcach, badając buchalterię z okresu działalności dawnego kierownictwa, stwierdził chaotyczność, nieformalność i dowolność w prowadzeniu ksiąg.

W tych warunkach kontrola nie może dokładnie ująć caboksztahtu dokonanych nadzyczeń. Nie ulega jednak wątpliwości, iż nie wszystkie towary przechodziły przez magazyn. Dowodzi tego np. fakt, że wydane dla seminarium duchownego w Siedlcach 23 nowe palta, 89 par butów, 50 koszul, około 212 m materiału i 180 m podszewki w ogóle nie były uwidocznione w kartotece magazynowej.

W bilansie za rok 1948 wydatki tzw. administracyjne pochłonęły 1.039.297 zł, tzn. 41 proc. ogółu środków pieniężnych, podczas gdy na „akcje samarytańskie” wydatkowane aż... 15.513 zł. Razem z pozycją na dożywianie i opiekę nad zakładami stanowi to 2,8 proc. budżetu.

Dyrektor oddziału „Caritas” w Siedlcach, ks. Grabowski, odwołując się na liczne podróże służbowe, nie miał wyczerpać rozliczeń się z pobieranych na to pieniędzy.

Za zasadę w rozdawnictwie darów przyjęto przede wszystkim obsługę oddziałów „Caritas”, a potem zakła-

dów opiekuńczych. W czasie od 1946 aż do początku lutego br. systematycznie i nader obficie były zaopatrywane w żywność i odzież seminarium duchowne i gimnazjum biskupie w Siedlcach. To ostatnie otrzymało nawet... narzędzia chirurgiczne. Nie zapomniano także, oczywiście, o kuchnię biskupią, której m. in. parokrotnie przydzielono pokaźne ilości czekolady.

Krag obdarowywanych prywatnych osób był nader ograniczony. W rozdawnictwie zaś stosowano tutaj oryginalną politykę. Niektóre nazwiska powtarzają się b. często, w mniej lub więcej regularnych odstępach czasu. Jednocześnie wielu osobom odmawiano pomocy „z braku środków pieniężnych” bądź też zbywano je śmiesznymi kwotami.

Np. pogorzelec, rolnik Edward Leszczyński z Hańska nie otrzymał nic, repatriant Antoni Żukowski dostał 300 zł. Nie brak pozycji 100 i 200-złotowych. Podanie Władysława Witkowskiego, mającego na utrzymaniu 11 osób, skwitowano dwiema parami butów i 5 sztukami odzieży dziecięcej.

Natomiast właściwą drogę do środków finansowych użyciu kierowników siedleckiej „Caritas” umiał znaleźć niejaki Zdanowski z Siedlec, który w podaniu swym o zapomogę napisał, iż znajduje się w ciężkich warunkach materialnych, „ponieważ nie chce należeć do „ich” grona”. Ten passus tak się podobał dysponentowi z „Caritas”, że podkreślił go sobie i wydał czterem osobom z rodziny Zdanowskiego 2 pary butów męskich, jedną parę damskich, 9 sztuk odzieży, 10 kg mąki i 3 puszki konserw.

Nowy zarząd „Caritas” w Siedlcach przystąpił energicznie do pracy, dążąc do wynagrodzenia krzywd popełnionych na biednych przez dawne władze tej placówki.

większenia kontraktacji niektórych upraw roślin przemysłowych i podwyższenie wydajności z ha, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa na tym polu wszystkich chłopów w Polsce.

Pierwszy rzucił to wezwanie śródmirolny chłop — EUGENIUSZ MICHAŁEC, który oświadczył na zebraniu:

„Robotnicy w fabrykach i kopalniach współzawodniczą o wszelkieś wykończenie Planu 6-letniego. Górnicy i włókiennicze, metalowcy i murarze, wszyscy starają się o to, by nam, chłopom, dostarczyć więcej maszyn, więcej ubrań i innych towarów. I my, chłopcy, powinniśmy pójść za ich przykładem. Trzeba i nam starać się o to, by fabryki dostawały więcej surowców, a robotnicy więcej żywności.”

Przed wiosennymi siewami każdy z nas powinien zakontraktować więcej upraw przemysłowych: buraków, lnu, rzepaku i innych roślin oraz starać się osiągnąć jak największe zbiory. Przypniecie to nam większe dochody i zapewni wielki pożytek naszemu Państwu, które niesie nam ogromną pomoc.”

Wezwanie rzucone przez Michałca podjęte zostało z zapalem przez zebranych chłopów.

Na zakończenie chłopcy uchwalili rezolucję, w której wzywają do współzawodnictwa wszystkich chłopów na Dolnym Śląsku i w całym kraju.

Posiedzenia Komisji Sejmowych

WARSZAWA (PAP). — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia komisji sejmowych odbędą się w gmachu sejmowym przy ul. Wiejskiej Nr 4 według następującego planu: W piątek, dnia 17 marca br. o godzinie 10 obradować będą wspólnie Komisje Administracji Rządowej i Samorządowej, Prawniczej i Regulaminowej oraz Rolniczej i Reform Rolnych.

Bezpośrednio po wspólnym posiedzeniu trzech wyżej wspomnianych komisji — zbiorą się sejmowe komisje: Administracji Rządowej i Samorządowej oraz Prawniczej i Regulaminowej.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Komitet PZPB
- 415 — II sekretarz
- 4 — Sekretariat
- 23 — PZPB
- 0 — Straż Pożarna
- 289 — I sekretarz
- 6 — Kom. „Służby Polsce”
- 143 — Zarząd Miejski ZMP.
- 63 — Komisariat MO
- 66 — Zarząd Miejski
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — PCK
- 213 — Telegraf
- 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji francuskiej p. t. „Niebezpieczeństwo śmierci”. Początki seansów godz. 17,30 i 19,30.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Konstanty Zaslown”. Film dozwolony dla młodzieży.

Redakcja „Głosu Pabianic” — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Ob.
Dyonizy
ma głos...



Był Dzień Kobiet, obywatelu, więc chciałem godnie go uczcić. Nie tylko chciałem, lecz musiałem, gdyż inaczej nie znalazłbym spokoju od mojej poiwicy Pelasia. Więc w dniu tym Pelasia nic w domu nie robiła, ja stałem się wszystkim za nią zrobić, ażeby wiedziała, że jest to jej dzień.

Ale o czym to chciałem z wami mówić, obywatelu. Zaraz sobie przypomnę. A prawda, chciałem Wam powiedzieć, że w te sobotę Pelasia nie dawała mi spokoju, chcąc, abym z nią poszedł na akademię w świetlicy PZPB. Ustąpiłem, obliczając, że pójdziemy trochę później, gdyż akademie na pewno się opóźni.

Cóż to stary myślisz, zaregowała na te Pelasia. Jak my, kobiety coś robimy to napewno się nie spóźnimy; jesteśmy bardziej punktualne od was. A zresztą chodź, to sam się przekonasz.

Chcąc nie chcąc poszedłem z Pelasia na tę akademię. No i jak myślicie obywatelu kto miał rację? Oczywiście ja.

Przechodząc sobie na kilka minut przed planowym terminem, a na sali dopiero jest kilka osób. Nie jestem pewien, czy na wet były wszystkie organizatorki — ale chyba nie.

Akademię rozpoczęto z godzinnym opóźnieniem. Gdy w domu zastanowiłem się, dlaczego tak się stało, Pelasia zamknęła mi usta, mówiąc, że raz może się zdarzyć, a jutro pójdziemy na Centralną Akademię Ligi Kobiet, to się przekonasz, że zaczniesz się punktualnie.

Nie chciałem w to uwierzyć i złożyłem się z Pelasia. No i oczywiście znów wygrała zakłady! Historia się powtórzyła. Akademię rozpoczęto powtórnie — ze znacznym opóźnieniem.

Triumfuję. Lecz znów Pelasia zwraca mi uwagę, że nie tylko opóźniają się kobiety. Mężczyźni także i to więcej. Teraz triumfuje ona i prosi, ażebyśmy jej powiedzieli, czy byłem na jakiejś akademii w tym roku, która zaczęła się punktualnie. Nie mogłem tego uczynić.

A może ktoś z Was wybaczy mi to opóźnienie. Bo wieszcie, że spóźnienie, to jednak brzydki zwyczaj!

Wasz Dyonizy

DOROBEK ZWIĄZKU ZAWODOWEGO WŁÓKNIARZY W PABIANICACH na odcinku kulturalno-oświatowym

Praca kulturalno-oświatowa jest jednym z najważniejszych zadań Związku Zawodowego. W roku 1947 oddział Zw. Zaw. Włóknarzy w Pabianicach miał dwie zorganizowane świetlice, a mianowicie w PZPB w Pabianicach i w PZPB w Moszczenicy. Wielką trudnością był brak wykwalifikowanych kierowników świetlic. Dopiero kursy kierowników świetlic w roku 1948 i 49 zlikwidowały te usterki, dając nowe siły fachowe. W roku 1949 organizują się dwie nowe świetlice przy PZPB w Żelowie i przy PZPW Nr 41 w Pabianicach tak, że obecnie oddział Zw. Zaw. Włóknarzy w Pabianicach posiada już 4 zorganizowane świetlice robotnicze.

W związku z wzrostem świetlic zwiększyły się fundusze przeznaczone na ten cel. Gdy w roku 1947 świetlice otrzymały 204.900 zł., a w 1948 fundusze

te podniesiono do 603 tys. zł. to już w roku 1949 subwencje na świetlice wzrosły do sumy 2.028.600 zł., co jest bezsprzecznym dowodem, iż praca kulturalno-oświatowa przy Zw. Zaw. Włóknarzy w Pabianicach zatacza coraz szersze kręgi. Na samą organizację detej orkiestry w Moszczenicy Zarząd Oddziału wpłacił 60 tys. zł. Wszystkie fundusze przeznaczone na życie świetlicowe robotników wykorzystane zostały w przeciągu 3 lat na organizowanie różnych akademii, odczytów, wycieczek i bezpłatnych seansów do kin.

Życie świetlicowe rozwija się coraz lepiej. Świadczą o tym prace wykonane w ramach zajęć świetlicowych. W roku 1949 zorganizowano 10 wieczorów dyskusyjnych, 36 wykładów obejmujących około 400 uczestników. Ożywioną działalność przejawiają także sekcje oświa-

towe, organizujące kółka samokształceniowe. W ramach prac sekcji oświatowych zostały zorganizowane kursy języka rosyjskiego, angielskiego i francuskiego. Kursy te dały razem ponad 60 absolwentów. Ponadto zostały zorganizowane kursy szkolenia dla radców i mężów zaufania, dzięki którym aktyw związkowy powiększył się o 60 osób.

Istniejące przy świetlicach artystyczne zespoły świetlicowe jak chór, orkiestra i zespół dramatyczny, przygotowywały części artystyczne na różne uroczystości. Zespół śpiewaczy w roku 1948 opracował 12 utworów, zespół muzyczny 22 utwory, a kółko dramatyczne wystawiło 10 sztuk scenicznych, cieszących się wielką popularnością wśród publiczności. W roku 1948, w którym położono szczególny nacisk na prace kulturalno-oświatowe powstały nowe sekcje baletowe, w tym jedna dziecięca w Moszczenicy. Zorganizowano wówczas jeszcze sekcje szachistowskie i sekcje tenisa stołowego.

Rok 1949 przynosił nowy wzrost poziomu pracy na odcinku kulturalno-oświatowym. W roku tym zorganizowano ponad 60 pokazów artystycznych, 3 wieczory autorskie, i 20 wieczorów literackich. Liczba widzów na tych imprezach sięgała do 5 tysięcy osób.

Przeszkolono także 7 instruktorów z dziedziny tańca, muzyki i reżyserii, którzy obecnie pracują w swoim fachu.

W ramach walki z analfabetyzmem w przeciągu 3 lat przeszkolono ogółem 622 analfabety. Obecnie na terenie Oddziału istnieje 13 kursów początkowego nauczania, na które uczęszcza ponad 200 analfabety.

Akcja biblioteczna, która jest najważniejszym czynnikiem uświadamiającym szerokie

masę społeczeństwa w obecnej rzeczywistości, nie dała zadawać lających wyników. Jakkolwiek ilość tomów wciąż wzrasta, to jednak jest ona niewystarczająca dla pracowników zakładów PZPB. Liczba tomów wzrosła w 1950 roku z 1890 na 3.325 książek. Dużą poczytnością wśród pabianickich robotników cieszy się gazeta „Związkowiec”, która rozchodzi się w imponującej liczbie — 4.600 egzemplarzy miesięcznie.

Dużą pomocą w realizacji prac kulturalno-oświatowych jest aktywność poszczególnych komisji kult.-oświatowych. W zakładach, gdzie komisje te nie pracują, praca oświatowa jest zaniedbana. Obecnie najlepiej pracującą komisją jest komisja kult.-oświatowa przy PZPB w Pabianicach.

Wśród trudności, na jakie na potyka oddział Związku na odcinku kult.-oświatowym, na pierwsze miejsce wybija się sprawa nieodpowiednich pomieszczeń świetlic. Sprawę tę powinny rozstrzygnąć jak najprędzej Dyrekcje Zakładów.

Nasi korespondenci piszą

Jeszcze za mało zainteresowania ruchem racjonalizatorskim w PZPB

W dniu 12 marca b. r. odbyło się zebranie Klubu Racjonalizatorskiego przy PZPB. Członek Zarządu Klubu ob. Kierzonkowski wygłosił ciekawy referat na temat rozwoju wynalazczości i no watorstwa. Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja, w której omówiono trudności napotykane w pracach klubu oraz zadania na najbliższy okres. Dyskusję podsumował prze-

Są miejsca w domach wczasowych w miesiącu kwietniu

Kto z pracowników PZPB w Pabianicach chce wykorzystać w pełni swój urlop przypadający w miesiącu kwietniu, może zgłosić się do Wydziału Socjalnego PZPB lub do Rady Zakładowej, celem zapisania się na wyjazd na wczasy do najpiękniejszych okolic górskich i stacji klimatycznych. Woli nych jest jeszcze ponad 20 miejsc, w tym kilka na wczasy młodzieżowe.

Faraon tom II i III

do nabycia w Rozdzielni pism „Ruch”

Komunikujemy naszym czytelnikom, korzystającym z ulgowej prenumeraty książek, wydawanych przez redakcje pism robotniczych, że w Rozdzielni PPK „Ruch” przy ul. Armii Czerwonej 19 nabyć można w cenie 80 zł. za książkę II i III tom „Faraona” Bolesława Prusa oraz II tom „Starej Baśni” — Ignacego Kraszewskiego. Wszyscy czytelnicy, którzy zakupili uprzednio pierwsze tomy tych książek powinni zamówić dalsze tomy o swych kolporterów fabrycznych.

Imponujący wzrost współzawodnictwa pracy w PZPB w Pabianicach

W początkach miesiąca marca br. według obliczeń Komisji Współzawodnictwa Pracy w PZPB w Pabianicach, liczba współzawodniczących pracowników zakładów wzrosła do 54 procent, a więc o dalsze 15.

Z liczby 54 procent współzawodniczących pracowników 45 procent przypada na współzawodnictwo zespołowe, zaś pozostałe 9 procent na współzawodnictwo indywidualne. Rok temu odpowiednio cyfry wynosiły zaledwie: 10 proc. dla współzawodnictwa

zespołowego i 7 proc. dla współzawodnictwa indywidualnego. Jak widzimy więc, w okresie jednego roku liczba współzawodniczących zespołowo podniosła się 4,5 raza.

Podkreślić należy, że z ogólnej liczby pracowników biorących udział w współzawodnictwie pracy czwartą część stanowią młodzieżowcy do lat 18. Liczba współzawodniczących pracowników umysłowych wzrosła do 800.

Proporcjonalnie do wzrostu liczby współzawodniczących wzrastała ogólna suma przyznanych nagród za współzawodnictwo zespołowe i indywidualne. Łącznie przyznano w roku ubiegłym ponad 6.500.000 złotych, jako premie dla przodowników pracy.

Fundusz współzawodnictwa pracy nie był w zakładach PZPB wykorzystywany w 100 procentach. Obecnie wraz z dalszym wzrostem współzawodnictwa stosunek ten ulegnie poprawie.

W liczbie 54 procent współzawodniczących nie uwzględniono, jak się dowiadujemy, współzawodnictwa długofalowego. Deklaracje współzawodnictwa długofalowego podpisało dotychczas ok. 30 proc. robotników.

Na ekranach kin pabianickich »Niebezpieczeństwo śmierci«

Od 14 bm. kino „Polonia” w Pabianicach wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Niebezpieczeństwo śmierci”. Akcja filmu toczy się w prowincjonalnym francuskim miasteczku. Aptekarz Losseau przygotowując syrop po pełni tragiczną omyłkę, dodając do lekarstwa szybko działającą truciznę — cjanek potasu. Pomyłkę jego przypadkowo odkrył teść. Do tej pory sprzedanych zostało pięć flakonów lekarstwa — pięć osób było więc narażonych na niechybną śmierć. Aptekarz Losseau spieszy do chorych, aby ratować ich od śmierci. Zaczyna się emocjonujący wyścig aptekarza ze śmiercią. Od jego pościpu zależy życie klientów. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi tylko jeden z nich — Boucher, denuncjator i kłoboraczka, pożył śmierć.

Film charakteryzuje moralność drobnomieszczańskiego prowincjonalnego miasteczka. Aptekarz działa nie z pobudek humanitarnych, ale dlatego, że nie chce narazić na szwank swej zawodowej opinii. Bezkompromisowe pokazanie mentalności mieszczaństwa francuskiego, obok emocjonującej treści i dobrej gry artystów Fernand Ledoux, Georges Lannes i innych decyduje o wartości tego filmu.

Koz.

Zgierz hędzie miał nową bibliotekę

Od przeszło 20 lat Zgierska Biblioteka Miejska boryka się z trudnościami, a przede wszystkim lokalowymi. Pomieszczenie biblioteki jest ciasne, niewygodne, nie nadające się dla celów bibliotecznych. Tym bardziej, że zainteresowanie czytelnictwem jest w Zgierzu coraz większe.

Biorąc powyższe pod uwagę, Zarząd Miasta wspólnie z Wojewódzkim Urzędem Kult. i Oświaty postanowił odremontować dom przy ul. Łódzkiej 5. Jest to dom zabytkowy z XVIII wieku i po zrekonstruowaniu służyć będzie do celów bibliotecznych. Już w najbliższych dniach rozpoczną się prace remontowe dla przysiężonej biblioteki.

W sobotę wystąpią w Pabianicach Brzechwa, Wiech i Minkiewicz

Placówka „Artosu”, która niedawno powstała w naszym mieście pracuje bardzo energicznie i dba o zapewnienie pabianiczankom taniej i dobrej rozrywki.

W ubiegłą sobotę, przy szczelnie zapelnionej sali Państwowy Teatr Objazdowy wystawił sztukę w 5 aktach Mikołaja Ostrowskiego p.t. „Szalone pieniądze”. Artyści warszawscy pozyskali sobie widownie świetną grę. Szkoda jednak, że Teatr Objazdowy dał tylko jedno przedstawienie, które obejrzało zaledwie kilkaset osób.

Była to pierwsza impreza zorganizowana przez placówkę „Artosu”. Obecnie kierownictwo placówki pabianickiej zachęcone pierwszym sukcesem zapowiada już na najbliższą sobotę rewiewu pt. „Na ustach śmiechu”, czyli „198 lat satyry polskiej”. W sali kina „Polonia” wystąpią tym razem mistrzowie humoru — Brzechwa, Minkiewicz i Wiech. Będzie to więc jak gdyby potrójny wieczór autorski.

Zapowiedziany program, z którego wymienimy takie tylko pozycje jak Minkiewicz „Humor i Ojczyzna” i Wiecha „Gienia to polityk”, „Nie martw się Azor”, „Tramwaj w konfiturach” wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie.

Początek imprezy w sobotę o godzinie 21,30 w sali kina „Polonia”. Nie wypadła nam nie innego, jak tylko w imieniu licznych naszych czytelników podzi-

Echa Międzynarodowego Dnia Kobiet Uroczysta akademie w Fabryce Papieru

Ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyła się uroczysta akademie w Państwowej Fabryce Papieru w Pabianicach.

Po odśpiewaniu Hymnu Państwowego i przywitaniu obecnych przez ob. Stępnik, zabrała głos ob. Blochowiak, która podkreśliła w swym referacie ogromne znaczenie kobiety w międzynarodowej walce o pokój.

Następnie przemawiali: przedstawicielka Związków Zawodowych ob. Gwiazda oraz przedstawiła wicel podstawowej organizacji, który wyraził życzenie, aby jak najwięcej kobiet powiększyło szeregi Ligi, w pełnym zrozumieniu znaczenia tej organizacji w walce o pokój świata.

Z kolei rozdano nagrody aktywnym członkiniom Ligi Kobiet. Dyplomy otrzymały: ob. Kubska i ob. Słowińska.

Dyplomy za wzorową pracę otrzymały ob. ob. Kubska, Bergert, Stępnikowa, Mielczarek, Świątkówna, Seler, Studzińska, Świątkowa, Śniadek, Rzepkowska, Krzysiak i Stefaniakowa. Poza dyplomami szereg osób otrzymało upominki.

Ponadto uczestniczki zebrania uchwałyły rezolucję, w której czytamy:

„Zobowiązujemy się wciągać jak najszerzej rzesze kobiet do wyteżonej i wydajnej pracy w realizowaniu Planu 6-letniego, jako drogi do pomnożenia sił obozu pokoju i postępu ludu pracującego. — Interesować się lepiej, niż dotychczas wszystkimi placówkami socjalnymi na terenie zakładu pracy, a więc: żłobkami, przedszkolami, koloniami dziecięcymi i wczasami dla ludzi pracy. — Otoczyć opieką pracującą matkę i jej dzieci. — Rezolucja kończy się słowami: „Niech żyje wolna, niepodległa Polska Socjalistyczna”. „Niech żyje międzynarodowa walka kobiet o utrwalenie pokoju światowego”. — Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono część oficjalną. — Urł.

„Zobowiązujemy się wciągać jak najszerzej rzesze kobiet do wyteżonej i wydajnej pracy w realizowaniu Planu 6-letniego, jako drogi do pomnożenia sił obozu pokoju i postępu ludu pracującego.

— Interesować się lepiej, niż dotychczas wszystkimi placówkami socjalnymi na terenie zakładu pracy, a więc: żłobkami, przedszkolami, koloniami dziecięcymi i wczasami dla ludzi pracy.

— Otoczyć opieką pracującą matkę i jej dzieci. — Rezolucja kończy się słowami: „Niech żyje wolna, niepodległa Polska Socjalistyczna”. „Niech żyje międzynarodowa walka kobiet o utrwalenie pokoju światowego”. — Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono część oficjalną. — Urł.

— Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono część oficjalną. — Urł.

»Włóknierz«-Pabianice — »Legia«-Łódź 8:8

Rozegrany w ubiegłą niedzielę mecz piłkarski między drużynami: „Legia” Łódź — „Włóknierz” Pabianice, zakończył się wynikiem remisowym. Drużyna „Włóknierza” wystąpiła tym razem bez Sławka, Wojewody i Musiałka, natomiast z nowo — pozyskanym zawodnikiem wagi ciężkiej Wulkiewiczem.

W niedzielę stoczono walki we wszystkich ośmiu wagach, a wynik jak przystało na drużyny o zbliżonym poziomie, wiadomy się stał dopiero wraz z ostatnim uderzeniem gongu i ogłoszeniem ostatniego werdyktu sędziowskiego.

W cięższych wagach górowali bezapelacyjnie pabianiczanie, uzyskując do wagi półśredniej włącznie prowadzenie w stosunku 8:2. W waga: średniej, półciężkiej i ciężkiej, zwycięstwa odnieśli łodzianie.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: Waga musza: Weseli „Włóknierz” — Zalewski „Legia”. Weseli od pierwszych chwil walki zdobywa wyraźną przewagę, atakując często i skutecznie. Zalewski, to jeszcze bardzo surowy i słaby bokser. Zainkasowałszy kilka silniejszych ciosów, poddał się Weselemu już w pierwszej rundzie.

Waga piórkowa: Szymczak „Włóknierz” — Bielecki „Legia”. Szymczak miał w tej walce trudne zadanie, gdyż przeciwnik jego walczył wybitnie czysto, wskutek czego otrzymał dwa napomnienia. Zwyciężył na punkty Szymczak.

Waga lekka: Palusiak „Włóknierz” — Manikowski „Legia”. Pierwsze starcie wyrównane. Manikowski góruje wzrostem i długością ramion, Palusiak agresywnością i siłą ciosu. W drugim starciu Palusiak zdobywa zdecydowaną przewagę, posyłając Manikowskiego na deski do 8. Jedynie gong ratuje łodzianina od niechybnego k. o. W trzecim starciu przewaga Palusiaka jest również wyraźna. Zwycięża Palusiak na punkty.

Waga półśrednia: Wolniak „Włóknierz” — Jurek „Legia”. Walki prowadzone przez Wolniaka w ostatnim czasie trwają bardzo krótko. Zawodnik ten zmusza swych przeciwników do poddania się najęźniej

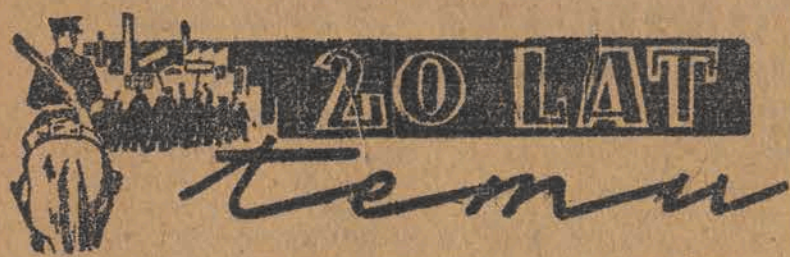
już w pierwszej rundzie. Historia ta powtórzyła się również w niedzielę. Jurek zaspany gradem ciosów poddał się już w pierwszej rundzie.

Waga średnia: Sobczyk „Włóknierz” — Genra „Legia”. Sobczyk zdobywa wyraźną przewagę nad przeciwnikiem górując przede wszystkim siłą ciosu. Niestety cios nokautujący, uznany został przez sędziów za nieprawidłowy, wskutek czego Sobczyk został dyskwalifikowany, a zwycięstwo przyznano zawodnikowi Legii.

Waga półciężka: Witusik „Włóknierz” — Genra „Legia”. W wadze tej lepszym pięściarzem okazał się Genra. Witusik w trzeciej rundzie nie wytrzymał tempa i przegrał przez techn. k. o.

Waga ciężka: Wulkiewicz „Włóknierz” — Wejer „Legia”. Walka bardzo ciekawa, tym bardziej, że zdecydować miała o wyniku ostatecznym spotkanie. Wulkiewicz posiadał wybitne warunki fizyczne na pięściarza wagi ciężkiej. Brak jest mu jednak treningu, a co za tym idzie wytrzymałości i techniki. Mimo to był przeciwnikiem zupełnie równorzędnym, nadrabiając braki, siłą fizyczną. Pod koniec walki obydwa zawodnicy wykrzują kompletne wyzeranie. Sędziowie przyznają zwycięstwo Wejelowi.

W ringu sędziował Raciecki, na punkty Kowalewski. — F. S.



Co pisała prasa łódzka 16 marca 1930 r.

SENSACJE AMERYKAŃSKIE

Pisma podają, że niejaki William Sunday, pastor kościoła anglikańskiego — dla osiągnięcia tłumów...

KOMETA WILKA

Profesor Wilk - adiunkt obserwatorium krakowskiego odkrył nową kometę siódmej wielkości w gwiazdozbiornie Ryb.

KOCIA CHOROBA

Po ostatnich „sensacyjnych chorobach” — papuziej i kanarkowej — w Warszawie wybuchła podobno tzw. „choroba kocia”.

329.459 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH

Po ostatnich masowych redukcjach w przemyśle — liczba bezrobotnych w Polsce (zarejestrowanych) wynosi 329.459 osób.

LEKARSTWO NA HISPANKE

Mieszkaniec Wielkiej Wsi — Józef Kisiel zachorował na hispankę. Sasiadzi poradził mu tzw. „puśczenie krwi”.

TRAGEDIA MATKI NIESŁUBNEGO DZIECIĘCIA

20-letnia Maria Namocińska — robotnica firmy Allart — zamieszkała przy ul. Piaskowej na Chojnach...

ZE SPORTU

W sobotę pierwsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Łodzi

Najbliższe zadania stojące przed naczelną magistraturą naszego sportu i wychowania fizycznego

Celem stworzenia najlepszych warunków u

W ramach administracyjnego oddziału naszego państwa, w stadium organizacji znajdują się obecnie wojewódzkie i powiatowe Komitety Kultury Fizycznej...

PRACE ORGANIZACYJNE

W zakresie prac organizacyjnych zapewnić jednolite kierownictwo prac na szczeblach wojewódzkim i powiatowym...

SPORT WYCZYNOWY

W zakresie sportu wyczynowego najważniejszym zadaniem stojącym w tej chwili przed WKKF, jest scentralizowanie siedziby poszczególnych związków...

OPIEKA LEKARSKA

Koniecznym warunkiem dla dalszego pomyślnego rozwoju naszej kultury fizycznej jest właściwa opieka lekarska...

SPRAWA KADR

W zakresie polityki kadr: przejść posiadane kadry fachowe i rozmieścić je zgodnie z naszymi potrzebami, zastosować w praktyce wytyczne GKFF...

PROPAGANDA

Jakie zadania spoczywać będą na WKKF w zakresie propagandy? Przede wszystkim WKKF będzie musiał ustalić formy systematycznej pracy...

SAMOKSZTAŁCENIE

W zakresie programowym zorganizować stałe odprawy kadr instruktorów szkół w i sportu, celem samokształcenia i doskonalenia zawodowego...

SPRAWA KULTURY FIZYCZNEJ W SZKOLACH

Bardzo odpowiedzialne zadanie stoi przed WKKF na odcinku kultury fizycznej w szkole. Tutaj WKKF będzie musiał okazać swą pomoc w usprawnieniu pracy aparatu organizacyjnego...

IMPREZY MASOWE

W zakresie imprez masowych WKKF musi w pierwszym rzędzie starać się o jak najlepszą organizację imprez podanych przez GKFF...

z Dyrekcją Zakładów Wytwórczych Sprzętu Sportowego i Szkolnictwa

Oto ogrom prac, jaki stoi przed WKKF, który w sobotę zbiera się w Łodzi na swym pierwszym, plenarnym posiedzeniu.

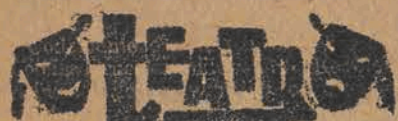
Hallo, tu „W - P“!

W związku z meczem zapasniczym Polska — Rumunia, w Warszawie odbył wiceprezydencyjny Komitet Kultury Fizycznej Rumunii...

We wtorek rozstrzygnięto konkurs zamknięty na plakat propagandowy III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa”.

Do ważnych jeszcze zadań, stojących przed WKKF, należy zaliczyć sprawę inwentaryzacji wszystkich na terenie całego województwa, nadzór nad wykonaniem planu inwestycyjnego...

Ogółem na konkurs nadesłano 7 projektów.



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny aż do odwołania.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy” Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

16 marca teatr nieczynny z powodu wyjazdu na Górny Śląsk.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Dziś, o godz. 19.15 „Królowa przed miesiącem”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Czwartek, 16 marca br., o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Teatr nieczynny.



CZWARTEK 16 MARCA

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (L) Muzyka z płyt.

13.25 Program dnia. 13.30 Koncert południowy. 14.00 Kronika Związku Radzieckiego. 14.15 (L) Komunikaty.

14.20 (L) Audycja dla kobiet. 14.30 (L) Muzyka dla wszystkich. 14.50 (L) „Sprawy naszego miasta”. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Budujemy Nieznanowo”. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik południowy.

16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) Recital fortepianowy. 16.45 (L) Audycja dla młodzieży pt. „O Karolu Marksie”. 17.00 „Słuchamy muzyki”.

17.45 (L) „Śpiewamy pieśni młodzieżowe”. 18.00 Komentarz. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Koncert kapeli ludowej. 18.40 Wszelchnia Radiowa.

19.00 Muzyka. 19.15 „Jak sobie posielesz, tak się wypiszesz” — słuchowisko 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka z płyt. 20.55 „Porozmawiajmy”. 21.00 Koncert. 21.40 Opowieść radiowa o A. Mickiewiczu. 22.00 (L) „Rosa szeregi łódzkiej racjonalizatorów”. 22.13 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Muzyka z płyt. 22.20 Muzyka ludowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka z płyt. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Kącik szachowy

redagują: K. Wróblewski i S. Furs

1) Włóknarz-Zgierz — Spójnia: 4 1/2:1 1/2

2) Ogniwo — E.K.S. — Włóknarz: 1:5

3) A.Z.S. — Związkowiec: 3 1/2:2 1/2

Drużyna E.K.S. — Włóknarz mając 20 pt. zapewniła sobie zwycięstwo w Włóknarzu 16 pt. A.Z.S. zajmuje III pozycję z 14 pt.

Młoda drużyna Związkowca uzyskała 12 pt. Zgodnie z naszymi przewidywaniami, walka o utrzymanie się w A-klasie rozegra się między drużynami: Ogniwnem — 5 1/2 pt. i Spójnią 4 1/2 pt. Decydować będzie ostatnie, bezpostronnie starcie.

W niedzielę w gmachu O.R.Z.Z. w Łodzi odbył się seans szachowy gry jednoosobowej mistrza Kazimierza Markczyka na 55 szachownicach. Seans trwał 6 godzin i zakończył się dosko

nałym wynikiem: + 43, = 9, — 3 dla Mistra, który osiągnął 86%.

Partie z Mistrzem wygrali: Mrozowski Stefan, Białkowski Stanisław, Wiłkiński Mieczysław. Wśród grających była również i ob. Kruszevska Maria (jedyna przedstawicielka płci pięknej), która partie swoją zremisowała.

Zgodnie z ułożonym kalendarzkiem rozgrywek turniej Kół Sportowych dobiega końca. W niedzielę rozegrano czwartą i piątą rundę. Z 200 szachistów przez eliminacje przeszło 6, którzy rozegrają prawdopodobnie turniej systemem każdy z każdym.

Zakończony został już I i II polifinal Mistrzostw Indywidualnych Polski. Znany już 9 finalistów: Plater, Tarnowski, Arłamowski, Szapiel, Gawłowski, Panaszewski, Czarnota, Pyłkowski i Granowski.

IV runda mistrz. druž. kl. B 19.III. 50 r. godz. 10.

1. Bawelna — pauzuje.

2. Włóknarz-Zgierz II — A.Z.S. II (Zgierz — Szczęśliwa 12).

3. E.K.S.-Włóknarz II — Ogniwo II (Łódź, Piotrkowska 272a).

4. Budowlani — Włóknarz-Pabianice (Łódź, Zachodnia 63).

5. Związkowiec II — Spójnia II (Łódź, Piotrkowska 262).

6. Stal — Kolejczak-Koluszki (Łódź, Piotrkowska 245).

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb” godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień” godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska” I seria godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 41” — godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Statek pułapka” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Konstanty Zaslonow” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Pięć ziemi” godz. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Wilece doły” godz. 17, 30, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Zoja” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Panna bez posagu” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Młocząca barykada” dla młodz. godz. 15.30, seanse normalne godz. 18, 20.30

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Lekomyślna siostra” godz. 17.30, 20

SWIT (Bałtycki Rynek 2) „Cygański tabor” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczerem po wojnie” godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dubrowa” godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1) „Miasto westchnień” godzina 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16) — „Torpedowiec Nieugięty” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Burza nad Azją” godz. 18, 20



General Wilson rozkazał, aby całą tubylczą obsługę wycofać od armat. Na miejsce Hindusów stanęli żołnierze angielscy. Ale artylerzystów było mało — ściągano ludzi z piechoty, a nawet z kawalerii.

Rankiem jedenastego września, na znak podany rakietą, wielka dwudziestocierofuntowa haubica przedniej baterii, otworzyła ogień na miasto. Za nią poszły pozostałe armaty.

W mury twierdzy walił pocisk za pociskiem, rozrywając potężne, kamienne wzniesienia. Pod wieczór dwa wylomy świeciły na murze północnym: na kaszmirskim i rzeźnym bastionie.

Całą noc nie zmrużono oka w brytyjskim obozie; szykowano się do szturmu.

Oficerowie nakładali na kępi po dwa i trzy zawoje, aby uchronić głowy od celnych kul sipajów. W namiotach pisano ostatnie listy do krewnych i prowadzono przyciszone rozmowy.

Żołnierze sprawdzali broń, napełniali świeżą wodą manierki. Nad ranem, przy świetle pochodni, odczytano żołnierzom rozkaz generała:

— Bieć się do ostatka! — brzmiał rozkaz. — Jeńców nie brać! Każdego Hindusa napotkanego w mieście, z bronią czy bez broni, zakłuć, jako buntownika! W tej wojnie nie będzie jeńców — zabijaj wszystkich bez litości! Nie wynosić z pola bitwy rannych, zbyt mało mamy ludzi! Niech czekają na miejscu! Jeśli zwyciężymy, okażemy im pomoc. Jeśli zostaniemy pobici, niech będą przygotowani na najgorsze!

Pastor angielski leżał chory. Ojciec Bertrand, ksiądz zakonnik błogosławił przed szturmem oficerów i żołnierzy i z góry modlił się o zbawienie dusz tych, którzy polegą w jutrzejszym boju.

ROZDZIAŁ XL

SZTURM

Trzema kolumnami mają Anglicy iść na miasto. Centralną, środkową kolumnę prowadzi sam Nicolson, „lew Pendżabu”. „Białe koszule” pędzą na przódzie. Stare „Białe koszule” lorda Leigh'a chcą zmyć z siebie hańbę niedawnej porażki.

O brasku słońca, na sygnał trębacza na rozpoczął się atak. Sipaje czuwają na bastionach, sygnaliści czekają na punktach obserwacyjnych. Powstańcy pracowali całą noc; umacniali kamie-

niami głębokie wyrwy w murach, podciągali armaty do głównego wylomu. Rozstawiali ludzi na murach.

Lall-Sing i jego Allgurczycy zajęli stanowisko w wylomu; Insur pełni służbę na wieży kaszmirskiego bastionu.

Wstaje słońce i pierwsze szare promienie kładą się na równinę. Słońce oświeca kopuły, zębate mury i baszty oblężonego miasta.

Rozlega się przenikliwy dźwięk trabki. To sygnał sześćdziesiątego pułku wojsk królewskich.

Za „Grzbietem” wznosi się chmura kurzu i dymu. Wojska ruszyły do ataku.

— Do dział!... Gotować się! — komenderuje Insur.

Na „Grzbiet” wbiegają pierwsze szeregi. Na przódzie „Białe koszule”. Chcą dziś pomóc niedawny pogrom.

— Ogień pojedynczy! — krzyczy Insur.

Biją armaty. Huk i grzmot, z metalicznym zgrzytem lecają kartacze.

„Koszule” idą chmurą po stokach pagórków; jedni padają, nadbiegają nowi. Na prawo od nich zwartą kolumną posuwają się Sikhowie, w czerwonych i niebieskich turbanach. Prowadzi ich Nicolson.

Za murami przypadli strzelcy. Anglicy dobrze wyszkolili swoją tubylczą piechotę — ani jeden strzał broniących miasto sipajów nie jest chybnym